

JANUSZ SONDEL

Uniwersytet Jagielloński

Rektora Pawła Włodkowica batalia w obronie interesów Polski i czci króla Władysława Jagiełły

Stwierdzenie, że Uniwersytet Jagielloński podczas swoich ponad 600-letnich dziejów przysporzył Polsce wielu wybitnych mężów, byłoby truizmem. Niektórzy z nich jednakże pozostają w zapomnieniu lub też ocenia się ich poniżej rzeczywistych zasług¹. Taki los stał się udziałem m.in. wybitnego profesora i kilkakrotnego rektora akademii Pawła Włodkowica, o którym Jan Paweł II podczas uroczystych obchodów 600-lecia Wydziału Teologicznego 8 czerwca 1997 r. powiedział, że jest on obok Mikołaja Kopernika najwybitniejszym Polakiem związanym z Akademią Krakowską².

Jest jednak rzeczą zaskakującą, że pomimo niewątpliwych zasług Pawła Włodkowica nie znamy zbyt wielu szczegółów z jego biografii i w tym zakresie zdani jesteśmy jedynie na domyśle. Nie wiadomo nawet, kiedy i gdzie się urodził. Długosz mówi o nim jako o synu szlacheckim i to z obojga rodziców. Na podstawie dokumentów Uniwersytetu Praskiego, na którym studiował, można przyjąć, że nastąpiło to ok. 1370 r., a miejscem jego urodzenia było Brudzewo przez niektórych historyków utożsamiane z dzisiejszym Brudzeniem koło Dobrzynia. W każdym razie we wspomnianych dokumentach praskich występuje jako kleryk z diecezji płockiej, a więc z okolic narażonych na krwawe najazdy krzyżackie, co tłumaczy jego późniejszą bezkompromisowość w wystąpieniach przeciw Zakonowi. Był synem Włodzimierza, czyli Włodka (stąd Włodkowic), z rodu Dołęgów. W 1389 r. uzyskał stopień bakałarza, a w 1393 – magistra sztuk wyzwolonych na Uniwersytecie Praskim. Nie poprzestał na tym i już w 1396 r. został ba-

¹ Niniejszy artykuł, którym chciałem oddać hołd pamięci wybitnego romanisty prof. Edwarda Szymoszka, powstał na podstawie badań związanych z opracowywaniem monografii pt. *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006.

² Zob. E.A. Wesołowska, *Paweł Włodkowic – współczesne znaczenie poglądów i dokonań*, Płock 2001, s. 17.

kałarzem prawa kanonicznego jako uczeń Maurycego Rvački. W 1398 r. wrócił do Polski. Dzięki otrzymanym w kraju prebendam mógł sobie pozwolić na wyjazd do Padwy w 1403 lub 1404 r. Studiował tam pod kierunkiem Franciszka Zabarelli. Był już wówczas scholastykiem poznańskim (od 1398 r.) i kanonikiem płockim (od 1400 r.). Po uzyskaniu doktoratu z prawa kanonicznego w 1408 r. przebywał przez pewien czas na soborze w Pizie (1409 r.), a potem w kurii rzymskiej, reprezentując tam interesy króla polskiego w zastępstwie nieobecnego prokuratora spraw polskich Piotra z Kobyлина. To właśnie on w 1410 r. przedstawił papieżowi Aleksandrowi V sprawę prześladowań Żmudzinów przez Krzyżaków. Do Polski wrócił w 1411 r. i został kustoszem oraz kanonikiem krakowskim. Na mocy specjalnego pozwolenia papieskiego wolno mu było nosić strój padewskiego licencjata dekretów. Jednocześnie uzyskał zgodę papieską na zwolnienie ze zobowiązania do ubiegania się o stopień doktora w Padwie, w wyniku czego uzyskał ten stopień w Krakowie na przełomie 1411 i 1412 r. Odtąd też wykładał prawo kanoniczne w Akademii Krakowskiej, a także rozpoczął karierę dyplomatyczną. W latach 1414–1416 sprawował przez trzy kadencje urząd rektora uniwersytetu. Od stycznia 1415 r. uczestniczył w soborze w Konstancji wraz z innymi profesorami krakowskimi. Oprócz niego bowiem w soborze uczestniczył licencjat dekretów Piotr Wolfram, który miał być kronikarzem i głównym sprawozdawcą soborowym, ale się z tej roli nie wywiązał³, oraz poznański biskup elekt An-

³ *Ibidem*, s. 97. Piotr Wolfram z Krakowa (Wolbromia, ze Lwowa) zm. w 1428 r. Był synem mieszczanina z Wolbromia lub Prandocina. Od 1402 r. był pisarzem miejskim we Lwowie. W 1408 r. rozpoczął studia w Pradze, ale wskutek wypadków praskich zmuszony był je przerwać. Wrócił zatem do Krakowa, gdzie uzyskał zaufanie Władysława Jagiełły i posłował w jego imieniu do papieża Aleksandra V w sprawie sporu z Krzyżakami. W 1411 r. podjął studia prawnicze w Padwie, ale ich też nie ukończył. Dopiero w Bolonii uzyskał licencjat z prawa kanonicznego. Ok. 1415 r. został przyjęty do grona profesorów Akademii Krakowskiej. W tym samym roku jako prokurator biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca wszedł w skład polskiej delegacji na sobór w Konstancji, gdzie odegrał ważną rolę w sporze polsko-krzyżackim. W 1416 r. przedstawił soborowi sporządzone w kancelarii królewskiej lub kancelarii Witolda pismo z wykazem przestępstw Zakonu wobec Żmudzi, Litwy i Polski. Przywiózł też list od Uniwersytetu Krakowskiego, w którym mistrzowie zapewniali, że król będzie szanował rozejm z Krzyżakami. Niektórzy historycy, np. A. Prochaska (*Sobór w Konstancji*, wyd. II, Kraków 1996 (przedruk z 1898 r.), s. 77), obwiniają go o intrygowanie w Rzymie przeciw zatwierdzeniu przez papieża nadań Władysława Jagiełły na rzecz Uniwersytetu, o czym miała świadczyć wzmianka w ponagląjącym piśmie króla do papieża, zawierająca zarzut przeciw jakiemuś Piotrowi, człowiekowi niskiego rodu szkodzącemu dobru publicznemu. Prawdopodobnie jednak tym człowiekiem był Piotr z Łęczycy, niemniej Piotr Wolfram popadł w niełaskę królewską wskutek zbyt ścisłych kontaktów z kurią rzymską. Później jednak odzyskał dawną pozycję na dworze i nadal działał w dyplomatycznej służbie Władysława Jagiełły. Jako profesor Akademii popisywał się znajomością autorów klasycznych i humanistycznych poetów, zwłaszcza Franciszka Petrarki. Przygotowywał wspólnie ze Stanisławem ze Skarbimierza orzeczenia w konkretnych sprawach wynikłych w praktyce duszpasterskiej, opracował też wiele mów i kazań oraz długi traktat antyhusycki. Zmarł w drugiej połowie 1428 r. Wśród potomnych nie cieszył się dobrą opinią wskutek dużej zachłanności na bogate beneficja i godności kościelne. Zob. M. Zwiercan, *Piotr Wolfram z Krakowa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI, Wrocław 1981, s. 403–406.

drzej Laskary⁴. Ten ostatni działał głównie w soborowej komisji do spraw wiary, przed którą toczył się proces Jana Husa, a następnie Jana Falkenberga, o czym będzie mowa dalej. To właśnie jemu przypadł obowiązek ogłoszenia w imieniu soboru dekretu potępiającego nauki Wiklefa i Husa⁵. Ponadto Laskary uczestniczył w pracach komisji zajmującej się sprawą Jana XXIII. W późniejszym okresie, gdyż dopiero w 1417 r., zjawił się na soborze jeszcze doktor dekretów i był rektor Akademii Andrzej Kokorzyński, któremu król powierzył sprawę wyjednaną u papieża dyspensy na małżeństwo z Elżbietą Granowską ze względu na „pokrewieństwo duchowe”, była ona bowiem córką jego chrzestnej matki⁶.

Wspomniani profesorowie mieli ukończone studia prawnicze na uniwersytetach włoskich, dzięki czemu poznali wiele znaczących postaci spośród uczestników soboru, co później wykorzystywali w celu uzyskania ich poparcia dla sprawy polskiej⁷. Główny ciężar walki z Krzyżakami wziął na siebie jednak Paweł Włodkowic, dając się wkrótce poznać jako znakomity prawnik. Problematykę konfliktu polsko-krzyżackiego znał doskonale nie tylko z własnych doświadczeń, lecz tak-

⁴ Andrzej Laskary urodził się ok. 1362 r. Studiował sztuki wyzwolone w Pradze, a następnie prawo kanoniczne, które ukończył w 1405 r. w Padwie jako doktor dekretów. W 1408 r. towarzyszył Piotrowi Wyszowi podczas jego misji na dworze Grzegorza XII. Odbył też z polecenia Władysława Jagiełły podróż obediencyjną do Jana XXIII, której celem, oprócz gratulacji dla papieża, miała być obrona polskiej racji stanu przed roszczeniami krzyżackimi i luksemburskimi. Wygłoszona przez niego przy tej okazji mowa zawierała ciężkie oskarżenia pod adresem Zakonu. W 1413 r. został dziekanem krakowskim, a tym samym konserwatorem praw i majątku Akademii Krakowskiej. Po śmierci Piotra Wysza został wybrany z inspiracji Jagiełły na poznańską stolicę biskupią. W tym charakterze brał udział w soborze w Konstancji, gdzie jako doświadczony w sporach z Krzyżakami prawnik przyczynił się do ustalenia linii obrony prezentowanej później przez Pawła Włodkowica. Zob. K. Ożóg, *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, pod red. K. Ożoga i S. Szczura, Kraków 2000, s. 159–186.

⁵ Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 22.

⁶ Andrzej z Kokorzyna urodził się ok. 1379 r. Studiował w Pradze, zdobywając w 1402 r. mistrzostwo sztuk wyzwolonych. Po przeniesieniu się do Krakowa podjął studia teologiczne i jako bakałarz biblijny w 1411 r. po raz pierwszy sprawował urząd rektora. Wskutek rozległej działalności pozauniwersyteckiej doktorat z teologii uzyskał dopiero w 1426 r. Zmarł ok. 1435 r. Za główne jego dzieło uchodzi napisane w oparciu o *Rationale Duranda Speculum sacerdotum*, z którego znamy jedynie część pt. *Expositio canonis missae*. Pracę tę Andrzej adresował do kleru parafialnego, aby ustrzec go przed błędami w odprawianiu mszy św. i sprawowaniu sakramentów. Zachowała się ona w kilku rękopisach, co świadczy o jej popularności. Napisał też *Traktat o dobrach materialnych księży i kilka mniejszych prac*. Zob. M. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rehowicza, t. I: *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 231.

⁷ Tak np. pomocy Polakom w sporze z Krzyżakami udzielali prawnicy włoscy, a zwłaszcza Kasper z Perugii i Antoni Zeno z Mediolanu, również i później w latach 1420–1421, a więc już po niekorzystnym dla Polski wyroku Zygmunta Luksemburskiego. Zagadnieniem tym zajął się bliżej K. Ożóg (*Współpraca prawników włoskich z Pawłem Włodkowicem w procesie polsko-krzyżackim w Rzymie w latach 1420–1421*, „*Nasza Przeszłość*”, t. VII, 1961, s. 83 i n.) oraz K. Pieradzka (*Uniwersytet w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 97–98).

że jako uczestnik procesu w Budzie w 1414 r. oraz jako pełnomocnik księcia mazowieckiego Janusza do spraw krzyżackich⁸. Zdając sobie jednak sprawę, że proces polsko-krzyżacki mimo wszystko ma wymiar lokalny, postanowił skierować go na tory doktrynalne, co oczywiście ukazywało ten problem w zupełnie innej perspektywie⁹. Spór o granice czy o ziemię nikogo bowiem na soborze nie interesował¹⁰. I jakkolwiek obrady soboru zdominowała początkowo sprawa Jana Husa¹¹ i ucieczka z Konstancji Jana XXIII, który w ten sposób chciał zerwać obrady, poselstwo polskie niemal od chwili swego przybycia pod koniec stycznia 1415 r. rozpoczęło akcję odpierania oszczerstw krzyżackich drogą pisemnych ogłoszeń i plakatów. Ta chwila zwłoki w zwarciu z przeciwnikami została wykorzystana przez Pawła do napisania jego słynnych traktatów przedstawionych przez niego 5 lipca 1415 r. nacji niemieckiej¹², w której skład wchodziła również delegacja polska. W tym samym czasie odbyło się też zebranie powołanej do załatwienia sprawy polsko-krzyżackiej dziewięcioosobowej komisji złożonej z przedstawicieli czterech nacji soborowych pod przewodnictwem kardynała Franciszka Zabarelli, niegdyś mistrza uniwersyteckiego Pawła Włodkowica i Andrzeja Laskarego. Paweł Włodkowic, który już wcześniej zaznaczył swoją obecność na soborze, przedstawiając napisany przez siebie w czasie podróży do Konstancji traktat *De annatis camerae apostolicae solvendis*, oraz drugi, wcześniej powstały na temat symonii¹³, zdołał zaprezentować dwa następne: *De potestate Papae et Imperatoris respectu infidelium nec non de ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos patres traditi oecumenico Constantinensi Concilio* i *De potestate imperatoris respectu infidelium*¹⁴, ujęte w punktach w formie odpowiedzi, a bezpośrednio później jeszcze jeden zatytułowany *Conclusiones datae*

⁸ Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 95–96.

⁹ Zob. M. Rechowicz, *Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie (wiek XV)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I, s. 131.

¹⁰ Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 100.

¹¹ Warto podkreślić, że jednym z nielicznych obrońców Husa na soborze był Zawisza Czarny. Zob. H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 1991, s. 186.

¹² Na soborze w Konstancji oprócz papieża było 33 kardynałów, 5 patriarchów, 47 arcybiskupów, 145 biskupów, 93 biskupów tytularnych, ok. 500 prałatów i książąt duchownych, 2000 osób posiadających stopnie uniwersyteckie, ponad 5000 księży i studentów, a z osób świeckich 39 książąt, wielu utytułowanych panów i jeszcze więcej rycerzy. Dla lepszej organizacji pracy przyjęto system kurialny i podział na nacje jak na uniwersytetach, z tym że kolegium kardynalskiemu przyznano uprawnienia i głos osobnej nacji, jakkolwiek powołano również odrębne komisje kardynalskie, np. do spraw badań nauk heretyckich, a także specjalną komisję delegatów nacji. Zob. T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 52 i n.

¹³ Obecnie zaginiony.

¹⁴ Ogłoszone w *Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach*, t. V, cz 1: *Rerum publicarum scientiae quae saeculo XV in Polonia viguit Monumenta Litteraria*, editionem curavit M. Bobrzyński, Kraków 1878, s. 145–194. Przekładu pierwszego z nich dokonał T. Brzostowski w pracy *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954, s. 67–77. Doktryna Pawła była niejednokrotnie przedmiotem rozważań uczonych polskich i obcych. Najważniejsza literatura z wcześniejszego okresu u K. Pieradzkiej, *op. cit.*, s. 102, przyp. 68.

*per magistrum Paulum de Cracovia contra Ordinem Theutonicorum S. M. Virginis in sacro Constantinensi Consilio*¹⁵. Zastanawiając się w tych dziełach nad prawną skutecznością nadanych Krzyżakom cesarskich i papieskich przywilejów, zakwestionował prawo zarówno cesarza, jak i papieża, a zwłaszcza tego pierwszego, do przyznania ziem, którymi cesarz nigdy nie władał¹⁶. Było to sprawą bardzo istotną, gdyż pozbawiało podstawy prawnej argumentację przytaczaną przez Krzyżaków jako uzasadnienie dokonywanych przez nich podbojów, tym bardziej że – jak starał się wykazać Paweł – sprawy wiary i nawracania pogan należały do kompetencji papieża. Jego władza natomiast jest ograniczona prawem boskim i naturalnym, chociaż papież stoi ponad cesarzem. Jednocześnie krakowski uczyony stwierdził, że poganie posiadają swoje ziemie prawem naturalnym¹⁷ i nie wolno spokojnych pogan siłą nawracać, ani ziem im zabierać bez konkretnych przyczyn. Przy tej okazji Paweł podkreślił suwerenność ówczesnych monarchów wobec cesarza, a wszystko to prowadziło do jednoznacznego zakwestionowania racji przedstawianych przez Zakon. Przeciwwstawiał się też szerzeniu wiary pod przymusem. Oprócz traktatu *De potestate imperatoris respectu infidelium*, w którym przedstawił śmiały pogląd o prawie pogan do suwerenności, napisał jeszcze trzy dalsze traktaty antykrzyżackie i rozdał je uczestnikom soboru, stając się dzięki temu jednym z najbardziej aktywnych jego uczestników. Domagał się m.in. przeniesienia Krzyżaków z okolic dolnej Wisły, gdzie nie ma kogo nawracać, na tereny zagrożone inwazją turecką, a jego argumentację poparła delegacja 60 ochrzczonych Żmudzinów.

W swoich rozważaniach Paweł Włodkowiec wykorzystał myśl polityczną innego profesora Akademii Krakowskiej, a mianowicie Stanisława ze Skarbimierza, którego kazania o wojnach sprawiedliwych (*De bellis iustis*) uważane są przez niektórych autorów za pierwszy w literaturze europejskiej wykład prawa wojny¹⁸.

¹⁵ Druk i tłumaczenie w cyt. pracy T. Brzostowskiego, *Paweł Włodkowiec...*, s. 78–90. Traktat ten jako *Opinio Ostiensis* przytacza w oryginalnej wersji łacińskiej wraz z tłumaczeniem polskim i angielskim, obok innych prac Pawła Włodkowica, L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica – Works of Paul Wladimiri (a selection)*, t. I, Warszawa 1968, s. 113–138.

¹⁶ Analizy wywodów Pawła Włodkowica dokonał L. Ehrlich w pracy pt. *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954, rozdz. IX: *Doktryna Pawła Włodkowica o stanowisku niewiernych*. Zob. też recenzję K. Grzybowskiego pt. *Paweł Włodkowiec a współczesna mu kanonistyka*, „Państwo i Prawo”, R. 1955, z. 117, s. 799–814. Ostatnio natomiast szczegółowo poglądy Włodkowica i przytoczone przez niego argumenty omówiła E.A. Wesołowska, *op. cit.*, s. 27–95. Warto podkreślić, że Paweł w *Conclusiones* wyraźnie zazaczył, iż występuje jako „uczyony”, a nie ambasador króla polskiego. Zdaniem L. Ehrlicha (*Rektor Paweł Włodkowiec, rzecznik obrony przeciw Krzyżakom*, Kraków 1963, s. 21) chodziło mu o to, aby wobec jego wystąpienia nie obarczać odpowiedzialnością króla, państwa czy poselstwa polskiego niedającymi się przewidzieć w początkowym etapie konsekwencjami.

¹⁷ Zob. L. Ehrlich, *Paweł Włodkowiec...*, s. 39, K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 103, oraz M. Recho-wicz, *op. cit.*, s. 129.

¹⁸ Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 95 i cyt. tam literatura. Traktat ten został szczegółowo skomentowany przez L. Ehrlicha w pracy *Polski wykład prawa wojny z XV wieku*, Warszawa 1955. Jego

Wzbogacił jednakże tę myśl i ją podbudował argumentami z pism Franciszka Zabarelli, św. Tomasza z Akwinu, św. Augustyna, Innocentego IV, Oldardy, Jana Andrzejowego i innych. Zacerpnął też wiadomości z *Summary* Rajmunda z Penjafort i Marsyliusza z Padwy, a nawet Dantego¹⁹.

W lutym 1416 r. w procesie polsko-krzyżackim doszło do odczytania zarzutów obu stron. Jednocześnie Krzyżacy przedłożyli trzy traktaty z argumentami przeciw twierdzeniom mistrza Pawła. Ten ostatni jednak nie pozostał bierny i 6 lipca 1416 r. przedstawił wszystkim nacjom soborowym nową pracę *Ad aperiendam*²⁰, w której wręcz uznał, że Zakon nie odpowiada już swemu pierwotnemu charakterowi i jest sektą heretycką²¹. To ostatnie stwierdzenie miało szczególnie niebezpieczną dla Zakonu wymowę, gdyż stawiało pod znakiem zapytania w ogóle rację jego istnienia, zwłaszcza wobec faktu, że strona polska spowodowała przyjazd do Konstancji 60 Żmudzinów, którzy nie tylko stanowali widomy znak sukcesu polskiej akcji misyjnej, ale ponadto złożyli pisemną skargę na Zakon. Ostatecznie jednak procesu polsko-krzyżackiego w Konstancji nie rozstrzygnięto, do czego przyczyniła się sprawa paszkwilu Falkenberga, skierowanego przeciw królowi Jagielle i narodowi polskiemu. W walkę z nim bowiem, a przede wszystkim w pokonanie wielu przeszkód proceduralnej natury, zaangażowało się całe poselstwo polskie i chociaż ostatecznie uzyskało ono w imieniu swojego króla pełną satysfakcję, sprawa ta na długo odciągnęła jego uwagę od samego procesu z Krzyżakami. Pełny sukces osobisty natomiast odniósł Paweł Włodkowic, którego pisma zostały w całości uznane, a więc *processus doctrinalis* cel swój osiągnął²². W ten właśnie sposób spłotyły się ze sobą w działaniach profesorów Akademii Krakowskiej interesy państwa ze sprawami doktryny kościelnej.

autorem był pierwszy rektor odnowionej przez Władysława Jagiełłę Akademii Krakowskiej, Stanisław ze Skarbimierza. Pomimo dużej roli, jaką Stanisław odegrał przy jej uruchomieniu, nie znamy daty jego urodzenia. Wiadomo, że studiował w Pradze, gdzie w 1385 r. uzyskał mistrzostwo sztuk wyzwolonych. Podjął następnie studia prawnicze, ale je przerwał, aby wziąć udział w staraniach o ponowne uruchomienie krakowskiej uczelni. Doktorem dekretów został dopiero w 1391 r. Wśród współczesnych cieszył się sławą wybitnego kaznodziei i dlatego jemu przypadł zaszczyt przemawiania na pogrzebie królowej Jadwigi. W soborach nie uczestniczył, natomiast deklarował się jako przeciwnik ideologii Wiklefa i Husa. Zob. K. Lankosz, *Stanisław ze Skarbimierza (ok. 1360–1431)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. J. Stelmacha i W. Uruszczaka, Kraków 2000, s. 51–56, oraz M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1966, s. 74–75. Wnikliwej analizy poglądów Stanisława ze Skarbimierza dokonał S. Bafia, *Stanisław ze Skarbimierza (ok. 1360–1431)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, pod red. S. Piecha, Kraków 2000, s. 83–88.

¹⁹ Jak stwierdza S. Wielgus (*Paweł Włodkowic – wybitny średniowieczny uczyony i mąż stanu*, „*Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska*”, t. 46, 1999, Sectio G – Ius, s. 74), współczesnego czytelnika zdumiewa jego kompetencja zawodowa, rozległość wiedzy i stosowany przez niego niezwykle nowoczesny sposób argumentowania.

²⁰ Wydana przez L. Ehrlicha w *Pismach wybranych Pawła Włodkowica...*, t. I, s. 144–271.

²¹ Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 104.

²² Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 107–108.

Podobnie sukcesem Pawła Włodkowica zakończyła się wspomniana sprawa dominikanina Jana Falkenberga. Do Krakowa pierwsi dominikanie przybyli ze św. Jackiem sześć lat po zatwierdzeniu ich reguły przez Honoriusza III, tj. w 1222 r. Po trzech latach otrzymali kościół św. Trójcy ufundowany przez biskupa Iwo Odrowąża²³. Na stosunkach krakowskiego uniwersytetu z zakonem dominikanów zaciążyła jednak od początku działalność lektora dominikańskiego Jana Falkenberga, który młodej uczelni przysporzył wielu kłopotów²⁴. Ów żyjący na przełomie XIV i XV w. zakonnik²⁵ studiował w Pradze sztuki wyzwolone (mistrzostwo w 1384 r.) i prawo, po czym przeniósł się na studia teologiczne do Wiednia. Ukończył je w jednym z dominikańskich studiów generalnych poza Polską, a następnie został wykładowcą w zakonnym studium filozoficzno-teologicznym w Krakowie. W 1404 r. popadł w spór z późniejszym biskupem Wormacji, profesorem Akademii Krakowskiej, Mateuszem z Krakowa, którego wskutek krytyki nadużyć w kurii rzymskiej oskarżył o herezję²⁶. Jednocześnie przeor krakowskich dominikanów doktor Jan Biskupiec²⁷, walczący z separatyzmem niemieckim w łonie zakonu, w porozumieniu z Akademią Krakowską oburzona na Falkenberga z powodu ataków na Mateusza, wyjednał u króla Władysława Jagiełły zakaz jego powrotu do Polski z Rzymu, gdzie aktualnie przebywał przy okazji procesu z Mateuszem. Udał się więc do Pragi i tam zmienił radykalnie poglądy, stając się ze zwolennika papieżstwa jego wrogiem i dążąc do detronizacji Grzegorza XII, czemu dał wyraz w traktacie *De renuntiatione papae* (1408). Z kolei po krótkim pobycie w Magdeburgu w charakterze inkwizytora dla Saksonii i Turyngii wyjechał do Prus, gdzie jako zdecydowany wróg Polaków i Litwinów napisał oszczerczy traktat pt. *Satira*

²³ Zob. M. Marecki, *Zakony w Polsce*, Kraków 1997, s. 33–34.

²⁴ Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Odnowienie jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 58. Autorka przypuszcza, że niechęć uniwersytetu do dominikanów w tym pierwszym okresie mogła wynikać także z różnic doktrynalnych, a przede wszystkim ze stanowiska zakonu wobec Niepokalanego Poczęcia NMP, co wcześniej spowodowało czasowe usunięcie dominikanów z Uniwersytetu Paryskiego.

²⁵ W źródłach występuje też jako Falkemberg, Valkenberch i in. Na temat jego życia zob. K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, t. I, s. 150 i n., R. Świętochowski, *Falkenberg Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, s. 355–357, oraz *Krakowska redakcja Jana Falkenberga „De monarchia mundi”*, wydał i komentarzem opatrzył W. Seńko, Warszawa 1986, s. 3–9 (wykaz pism Falkenberga na s. 20–24). Dużo uwagi poświęcił mu J. Fijałek, *Dwaj dominikanie krakowscy: Jan Biskupiec i Jan Falkenberg*, Lwów 1925, s. 30 i n. Autor ten zwraca również uwagę na związek działań Falkenberga z osobą Mikołaja Baera, przeora krakowskiego z lat 1402 i 1403, zwolennika podziału prowincji dominikańskiej na część polską i niemiecką (s. 9 i n.).

²⁶ Szczegóły u J. Fijałka, *Dwaj dominikanie*, s. 35 i n. Zob. K. Kaczmarek, *Jeszcze o lektorach i studentach w średniowiecznej prowincji polskich dominikanów*, s. 60 oraz W. Seńko, *Piotr Wysz z Radolina (ok. 1354–1414) i jego dzieło „Speculum Aureum”*, Warszawa 1996, s. 68–71.

²⁷ O jego dokonaniach w zakonie oraz związkach z Akademią Krakowską zob. J. Fijałek, *Dwaj dominikanie*, s. 11 i n. Jan Biskupiec doktorat uzyskał w trybie nietypowym, gdyż na skutek decyzji papieża, a nie w wyniku postępowania przewidzianego statutami uniwersyteckimi. Był to pierwszy w Polsce „*doctor bulatus*” (*ibidem*, s. 19).

contra hereses et cetera nephanda Polonorum et eorum regis Jagel, w którym oskarżył Jagiełłę i jego poddanych o bałwochwalstwo i pogaństwo, domagając się ich wytępienia ogniem i żelazem²⁸. Stwierdził też, że królowie i książęta, którzy w obronie wiary wystąpią z orężem przeciw Polakom, uzyskają zbawienie, a tych, którzy tego zaniedbają, czekają męki piekielne. Nie można bowiem krzywd wyrażonych Kościołowi pozostawić bez kary, lecz należy je zmasakrać śmiercią Polaków na szubienicy²⁹. Ze względu jednak na to, że wielki mistrz krzyżacki Michał Kuchmeister z obawy przed konsekwencjami politycznymi zabronił rozpowszechniania satyry, a nawet polecił Falkenbergowi opuścić Prusy, wyjechał on do Paryża, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Ostatecznie dzięki mistrzom Uniwersytetu Paryskiego paszkwil ten został przekazany przebywającemu w Paryżu jako delegat soboru w Konstancji arcybiskupowi Mikołajowi Trąbie, a następnie znalazł się na soborze wraz z innym opublikowanym bezimiennie utworem Falkenberga pt. *Veteres relegentes historias*, w którym również zarzucał Polakom i ich królowi herezję i domagał się w konsekwencji wyzucia ich z praw, pozbawienia państwowości oraz zajęcia wszystkich ziem przez egzekutora wyroku, to jest przez Zakon Krzyżacki³⁰. Podstawę teoretyczną jego wywodów stanowiła kanonistyczna nauka oparta na uchwałach III i IV soboru laterańskiego z 1179 i 1215 r. o godziwości usunięcia tyrana lub heretyka nawet drogą zabójstwa pod warunkiem, że za takiego uzna go najwyższy czynnik w świecie chrześcijańskim, czyli papież. W tym przypadku Falkenberg żądał uznania stanu faktycznego, a więc herezji króla polskiego przez sobór i zastosowania wobec niego wszystkich przewidzianych sankcji³¹.

Było to o tyle groźne dla strony polskiej, że gdyby argumenty Falkenberga pozostały bez repliki, a sama *Satyra* bez potępienia, oznaczałoby to klęskę poli-

²⁸ Pismo to wobec zniszczenia oryginału w wyniku decyzji komisji powołanej przez papieża Marcina V na soborze w Konstancji, polecającej go „zniszczyć, podrzeć, podeptać”, stanowi obecnie rzadkość i przez długi czas znane było tylko ze streszczenia Jana Długosza, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. C. Baczkowski, Varsoviae 2000–2001, t. XI, s. 212. Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 107 przyp. 100 oraz E.A. Wesołowska, *op. cit.*, s. 85. Pamflet Falkenberga został jednak odnaleziony i opublikowany przez Z. Włodek w „*Medioevalia Philosophica Polonorum*”, t. 18, 1973, s. 51–95. Zob. na ten temat *eadem*, *Odnaleziona „Satyra” Falkenberga*, „*Studia Historyczne*”, t. XIV, 1971, s. 477–491. Opublikował go też H. Boockmann, *Johannes Falkenberg. Der deutsche Orden und die polnische Politik. Untersuchungen zur politischen Theorie des späteren Mittelalters*, Göttingen 1975, s. 313–353.

²⁹ Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 16.

³⁰ Falkenberga poparł Jan Frebach z Bambergi, doktor dekretów, który starał się usprawiedliwić wojenne wyprawy Krzyżaków, używając podobnych argumentów jak Falkenberg. Autor jednej z wcześniejszych prac na temat Falkenberga M. Chyliński w artykule pt. *Pamflet Falkenberga*, „*Ateneum*” R. IX, 1878, t. 3, s. 273, wykazał dość przekonująco, że był on przekupiony przez Zakon. Obecnie natomiast wiadomo, że na soborze w Konstancji obaj z Frebachem działali na zlecenie Krzyżaków, aby osłabić wymowę pism Pawła Włódkowica. Zob. E.A. Wesołowska, *op. cit.*, s. 73–74.

³¹ Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 105.

tyczną o poważnych konsekwencjach dla stosunków polsko-krzyżackich. Dlatego też Mikołaj Trąba jako przewodniczący delegacji polskiej na soborze wytoczył Falkenbergowi proces w imieniu króla Władysława Jagiełły³². Sprawa miała zostać rozpatrzona przez plenarne posiedzenie soboru po jej wstępnym rozpoznaniu przez komisję kardynałów z udziałem Zabarelli, Orsiniego i d'Ailly. Nieco wcześniej w Strasburgu w wyniku skargi króla polskiego zebrała się kapituła generalna zakonu dominikańskiego, która skazała Falkenberga na dożywotnie więzienie jako karę za potwarz wobec króla i królestwa polskiego napisaną pod natchnieniem złego ducha³³. 4 czerwca 1417 r. komisja soborowa do spraw wiary pod wpływem kardynała d'Ailly wydała orzeczenie, w którym potępiła *Satyre* jako utwór buntowniczy, gorszący oraz tchnący duchem heretyckim i zakazała nauczania, bronięcia lub potwierdzania treści *Satyry*, polecając jej spalenie. Jeżeli przy tym Falkenberg poddałby się ze skrucłą naznaczonej karze, komisja miała dopilnować jej wykonania, a sprawa miała być na tym zakończona. Stanowiło to zatem rozwiązanie kompromisowe, gdyż komisja nie uznała utworu za „heretycki”, lecz jedynie za „tchnący herezją”, a następnie usunęła sprawę spod orzecznictwa całego soboru. To połowiczne załatwienie bynajmniej nie satysfakcjonowało poselstwa polskiego, natomiast Falkenberg, wzięty w obronę przez stronnictwo burgundzkie pozostające pod opieką Zygmunta Luksemburskiego³⁴, nabrał wskutek takiego orzeczenia pewności siebie i zaraz po odbyciu pokuty i wyjściu z więzienia w kolejnym pamflecie *Liber de doctrina potestatis papae et imperatoris*³⁵ zaatakował Pawła

³² Szczegółowo przebieg wydarzeń związanych z wystąpieniem Falkenberga i stanowiskiem posłów polskich, w których imieniu występował Paweł Włodkowic, przedstawił L. Ehrlich w monografii *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, s. 75 i n. W pracy tej L. Ehrlich zajął się też sporem polsko-krzyżackim z punktu widzenia prawa międzynarodowego (*passim*). Temu ostatniemu zagadnieniu wspomniany autor poświęcił również rozprawę *Rektor Paweł Włodkowic, rzecznik obrony przeciw Krzyżakom...*

³³ Zob. J. Fijałek, *Dwaj dominikanie*, s. 58–59. Wyrok z 30 maja 1417 r. opublikował M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. III, Kraków 1842, s. 137 i n.

³⁴ Sprawa Falkenberga łączyła się bowiem pod względem doktrynalnym z rozpatrywaną przez sobór kwestią pism Jana Petita (Jan Parvus), usprawiedliwiających zamordowanie przez księcia burgundzkiego Jana Śmiałego księcia orleańskiego Ludwika jako tyrana. W myśl teorii Jana Petita: „Każdy tyran może i powinien, w sposób dozwolony i słusznie, zostać zgładzony przez jakiegokolwiek swego wasala czy poddanego, także przy użyciu zasadzki, fałszywego pochlebstwa czy udawania miłości, bez względu na złożoną mu przysięgę albo zawarte z nim przymierze, bez czekania na wyrok czy polecenie jakiegokolwiek sądu”. Zob. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 100, przyp. 49, oraz A. Prochaska, *op. cit.*, s. 51–52. W tej sytuacji Falkenberg siłą rzeczy stał się oczywistym sprzymierzeńcem Burgundczyków. Ostatecznie sobór tę doktrynę potępił jako „heretycką, gorszącą, wywołującą niepokój i otwierającą drogę dla fałszu, oszustwa, kłamstwa, zdrady i wiarołomstwa”, grożąc wszystkim jej zwolennikom karami kanonicznymi. Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III (1414–1445): *Konstancja–Bazylię–Ferrara–Rzym*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 143.

³⁵ Opublikowany w *Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach*, t. V, cz. 1: *Rerum publicarum scientiae quae saeculo XV in Polonia viguit Monumenta Litteraria*, editionem curavit M. Bobrzyński, Kraków 1878, s. 195–232.

Włodkowica z powodu jego poglądów o nadrzędności władzy papieskiej nad cesarską. Spotkało się to z ostrą polemiką Pawła³⁶, a ponadto pismo to sprowokowało do zabrania głosu Maurycego Rvačkę z Pragi. Stanąwszy w obronie Polaków, Rvačka uznał tezy Falkenberga i Jana z Bambergi za heretyckie³⁷, i jednocześnie stwierdził, że skoro Zakon Krzyżacki nie wywiązuje się ze swego zadania obrony Ziemi Świętej przed poganami, to powinien być ścięty jak drzewo, które nie rodzi owoców. Paweł Włodkowic natomiast w cytowanym traktacie pt. *De ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres* odparł zarzuty Falkenberga i dowodził, że wszystkie przywileje i darowizny dla Zakonu nie mają waloru prawa, a nabytki ziemskie nie zgadzają się z jego regułą i według kanonicznych przepisów Krzyżacy nawet nie mogą być uznani za zakon. Podkreślił też, że obrona takiego heretyckiego zakonu jest niegodziwa, gorsząca i podejrzana o herezję³⁸.

W ten sposób sprawa, która wydawała się zakończona, ożyła na soborze od nowa. Między końcem 1416 a lutym 1417 r. Paweł ogłosił kolejny traktat pt. *Scriptum denunciatorium Verrorum satyrae Joannis Falkenberg OP Concilio Constantinensi datum*³⁹. Polacy domagali się, aby Zakon został zniesiony jako instytucja heretycka i aby go obłożono klątwą, podobnie jak Falkenberga i jego pisma⁴⁰. Pomimo przeprowadzenia przez poselstwo polskie wniosku potępiającego *Satyre* i jej autora przez wszystkie nacje soborowe i kolegium kardynalskie, a także przedstawienia przez Pawła Włodkowica nowego traktatu *Quoniam error*⁴¹ nic się takiego jednak nie stało, gdyż wybrany przez sobór w 1417 r. Marcin V liczył się ze zdaniem cesarza i stale odraczał decyzję w sprawie *Satyry* mi-

³⁶ W traktacie *De ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres ad confutanda scripta Johannis de Bambergia (Johannis Falkenberg) in Sacro Constantinensi Generali Concilio*, *ibidem*, s. 255.

³⁷ Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 55.

³⁸ Zob. *ibidem*, s. 56. Nie był to zresztą w tej sprawie pierwszy głos profesorów Akademii Krakowskiej, gdyż kilka lat wcześniej Władysława Jagiełły bronił przed oskarżeniami ze strony Krzyżaków Łukasz z Wielkiego Koźmina, który stwierdził, że król polski szukał sprawiedliwości przeciw Krzyżakom na dworze cesarskim i papieskim, ale gdy mu odmówiono, musiał chwycić za broń i z pomocą Boską odniósł tryumf nad niezwykłą „Prusią”. Wychodząc następnie z założenia, że nie każdy kapłan jest święty, ale każdy święty jest kapłanem, Łukasz odniósł do Jagiełły słowa: *Ecce sacerdos magnus* i podkreślał, że jest to „król najbardziej chrześcijański” (*christianissimus*) i sprawiedliwy, gdyż nie tylko nikomu nie szkodził, ale występował przeciw tym, którzy chcieli szkodzić jego królestwu, zachowywał posty, czynił jałmużny, modlił się dużo i chętnie przebywał w kościele. Posiadał prawdziwą wiarę, nadzieję i miłość, w których wytrwał od chrztu św. Był czysty, ponieważ żył w prawym związku małżeńskim, wstrzemięźliwy, gdyż nie pił nigdy wina ani piwa, tylko czystą wodę itd. Zob. M. Kowalczyk, *Mowy i kazania uniwersyteckie Łukasza z Wielkiego Koźmina*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, t. XII, 1960, nr 2, s. 17–18 oraz Z. Budkova, *Mowa Mistrza Jana z Kluczborka na cześć króla Władysława Jagiełły*, [w:] *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 159–176.

³⁹ Zob. M. Rechowicz, *op. cit.*, s. 131.

⁴⁰ Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 56.

⁴¹ Opublikowany przez L. Ehrlicha, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica...*, t. II, Warszawa 1966, s. 216–409. Tam też inne traktaty Pawła z tłumaczeniem na język polski i komentarzem.

mo wielokrotnych prośb posłów polskich zarówno na prywatnych audiencjach, jak i publicznie. Przez zwleknięcie z decyzją dawał też wyraźnie do zrozumienia, że życzenia tego nie zamierza spełnić. W rezultacie na ostatniej sesji soborowej 22 kwietnia 1418 r. doszło do gwałtownego protestu polskiego poselstwa, który przerodził się w awanturę⁴². Po odprawieniu bowiem mszy św. do Ducha św. i wygłoszeniu przez protonotariusza formuły końcowej „W imię Chrystusa pójdźmy w pokój”, gdy biskup Catanii wszedł na ambonę, aby z upoważnienia papieskiego wystąpić z mową pożegnalną, adwokat strony polskiej Kasper z Perugii, w imieniu stojących obok Polaków: Pawła Włodkowica, Piotra Bolesty, Janusza z Tuliszkowa i Zawiszy Czarnego, zażądał, aby sobór jeszcze przed rozwiązaniem się potępił heretyckie nauki zawarte w piśmie Falkenberga, i stwierdził, że jeżeli to nie nastąpi, sobór nie spełni zadania walki z herezją⁴³, a król polski i wielki książę litewski nie otrzymają satysfakcji za obrazę. Jego wystąpienie uzupełnił Paweł Włodkowic, gdy jednak zamierzał przeczytać cały tekst protestacji⁴⁴, papież zabronił mu tego, oświadczając jednocześnie, że uznaje tylko to, co sobór w sprawach wiary⁴⁵ uchwalił *conciliariter*, to jest na plenarnych posiedzeniach, natomiast nie uwzględni niczego, co ustalono *nationaliter*, czyli na posiedzeniach poszczególnych nacji⁴⁶. Oznaczało to, że orzeczenie komisji kardynałów podjęte w takim właśnie trybie nie miało dla papieża żadnego znaczenia. W tej sytuacji Paweł usiłował odczytać tekst apelacji do przyszłego soboru, Marcin V jednak przez adwokata konsystorskiego Augustyna z Pizy nakazał mu milczenie pod groźbą klątwy, a następnie polecił odczytanie wcześniej przygotowanego dekretu zakazującego apelowania od orzeczeń papieża lub uchylania się od jego decyzji w sprawach wiary. Pomimo to poselstwo polskie ku zaskoczeniu papieża wniosło w imieniu króla pisemny akt apelacji, uzasadniając to doznana krzywdą, odmową wysłuchania petycji itd. Jednocześnie Paweł Włodkowic zapowiedział ponawianie tego aktu tyle razy, ile będzie potrzebne.

Cała ta sprawa miała oczywiście posmak skandalu. Antoni Prochaska, który postępowanie posłów polskich zdecydowanie potępił, nie wyklucza, że mogło ono doprowadzić do schizmy w Kościele⁴⁷. Niewątpliwie trzeba te obawy uznać

⁴² Szczegóły przytacza A. Prochaska, *op. cit.*, s. 67 i n.

⁴³ Zob. K. Morawski, *op. cit.*, t. I, s. 167.

⁴⁴ Tekst w Kodeksie Kapituły Krakowskiej, t. II, s. 433, oraz u Jana Gersona, *Opera omnia*, Antwerpiae 1706, t. V, s. 713–718 (cyt. za A. Prohaską, *op. cit.*, s. 67 przyp. 7).

⁴⁵ Nadanie tej sprawie wymiaru religijnego K. Morawski, *op. cit.*, t. I, s. 155, tłumaczy faktem, że sobór, chociaż w dużej mierze miał charakter polityczny, stanowił przede wszystkim „kościelne zebranie”.

⁴⁶ Zasada, na którą powoływał się Marcin V, że uchwałą soboru stawało się tylko to, co nacje na swoich posiedzeniach przyjęły, a plenarne posiedzenie zatwierdziło, została przyjęta na początku obrad. Nieprzychylną dla Falkenberga decyzję podjęły jednak – jak o tym wyżej wspominałem – kolejno wszystkie nacje. Zob. T. Silnicki, *op. cit.*, s. 52 i n.

⁴⁷ A. Prochaska, *op. cit.*, s. 69. O obawie schizmy wspomina też Jan Długosz, *Annales seu Cronicae*, t. XI, s. 80, uzasadniając nią późniejszą ugodową politykę Marcina V.

za przesadzone, jakkolwiek Polacy mieli w Konstancji wielu stronników, z których najwybitniejszy Jan Gerson, kanclerz Sorbony, w anonimowym piśmie zarzucił Marcinowi V stronnictwo zarówno w sprawie Petita, jak i Falkenberga, wskutek czego zawarte w ich pismach herezje, gorsze i niebezpieczniejsze od herezji Husa i Hieronima z Pragi, pozostały bezkarne, chociaż sobór – jak podkreślał – zebrał się właśnie w celu wytepienia herezji. Pogląd ten powtarzały również inne pisma powstałe w obozie polskim i francuskim, w których stwierdzano, że niezafatwienie sprawy Petita i Falkenberga zagraża chrześcijaństwu, a królowie Francji i Polski oraz Uniwersytet w Paryżu odczuwają to jako swoje poniżenie i zniewagę⁴⁸. O determinacji polskiego poselstwa świadczy fakt, że gdy stosownie do podjętych w jego gronie ustaleń usiłowano 4 maja 1418 r. akt apelacji złożyć bezpośrednio papieżowi w miejscu jego zamieszkania i zastano bramę zamkniętą, wyłamano ją i zmuszono Marcina V do przyjęcia zbrojnej delegacji, na co zareagował on oświadczeniem, że nigdy żaden papież nie doświadczył podobnego gwałtu⁴⁹. Apelację jednak przyjął do wiadomości zapewne dlatego, że odwołanie Polaków do przyszłego soboru oznaczało automatyczne cofnięcie uznania Marcina V przez króla polskiego⁵⁰. Z kolei 9 maja odbył się konsystorz publiczny, na którym z rozkazu papieża odczytano akt oskarżenia przeciw biskupom polskim z powodu bezprawnie założonej apelacji, a także ze względu na sprzeczność z zasadami wiary niektórych konkluzji zawartych w traktacie Pawła Włodkowica. Zarzuty te jednak zostały odparte przez Maurycego Rvačkę i samego Pawła, natomiast świeccy członkowie poselstwa Zawisza Czarny i Jan z Tuliszkowa, solidaryzując się z Pawłem, oświadczyli, że apelację podtrzymują i bronić jej będą „słowem i czynem, rękami i ustami”. Relacjonujący to wydarzenie prokurator Zakonu stwierdził, że nigdy coś podobnego nie miało miejsca na publicznym konsystorzu w obecności papieża. Sam Marcin V natomiast odstąpił od oskarżenia biskupów polskich, a gdy próby skłonienia Polaków do zrezygnowania z apelacji zawiodły, papież, obawiając się osłabienia swojego autorytetu w Kościele⁵¹, ustą-

⁴⁸ Jednocześnie Gerson w rozprawie *An liceat in causis fidei a summo pontifice appellare*, opierając się na konstytucji soborowej z 6 kwietnia 1415 r., uznał zakaz apelacji od decyzji papieża za pozbawiony podstaw. Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 71 oraz J.Z. Kozłowski, *Krzyżacy, Grunwald i Sobór w Konstancji*, „Ateneum Kapłańskie”, R. II, 1910, t. 2, s. 111.

⁴⁹ Część autorów wąpi w autentyczność relacjonujących to wydarzenie przekazów źródłowych, jednakże jakieś gwałtowne zajścia zapewne miały tu miejsce.

⁵⁰ Zob. W. Seńko, *Krakowska redakcja Jana Falkenberga „De monarchia mundi”*, s. 219.

⁵¹ Marcin V zapewne zorientował się, że sprawa paszkwilu Falkenberga wróci na forum kolejnego soboru, a to spowoduje dyskusję na temat prymatu w Kościele katolickim. Koncyliaryzm w tym okresie był jeszcze doktryną bardzo silną i wynik ewentualnych rozważań na ten temat nie był bynajmniej przesadzony, a w każdym razie taka dyskusja wpłynęłaby na obniżenie autorytetu papieża. Por. K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 107. Jednocześnie Marcin V nie mógł nie uwzględnić w swoich kalkulacjach politycznych sytuacji Kościoła katolickiego na wschodzie Europy. Zdawał sobie bowiem niewątpliwie sprawę, że stanowiąca wysunięty przyczółek Kościoła na wschód, otoczona z jednej strony schizmatyczną Rusią, z drugiej husyckimi Czechami, a także szerząca wiarę wśród niedawno pozyskanych dla katolicyzmu Litwinów, jest zbyt cennym sojusznikiem, aby stosunki

pił i powołał nową komisję złożoną z trzech kardynałów, która miała rozpatrzyć sprawę Falkenberga. Do tego momentu Marcin V nałożył areszt na posłów polskich, zakazując im oddalania się z dworu papieskiego. Areszt ten jednak nie trwał długo, gdyż już 14 maja kardynałowie w specjalnym orzeczeniu uznali *Satyre* za utwór buntowniczy i bezczelny, powtarzając wyrok zapadły na posiedzeniu nacji w 1417 r. w nieco złagodzonej postaci. Zagrozili też klątwą każdemu, kto by ją czytał lub przechowywał⁵². Kardynałowie orzekli zwłaszcza: 1) potępienie Falkenberga, 2) zniszczenie jego prac, 3) zakaz uznawania ich za właściwe, 4) pokutę więzienną dla Falkenberga, 5) uznanie dla Jagiełły i Polski z tytułu zasług religijnych⁵³. Falkenberga przewieziono w upokarzający sposób (na mule w koszu) z Konstancji do Rzymu i uwięziono w zamku św. Anioła, gdzie spędził kilka lat. Ten rzecznik niemieczyny i płatny agent krzyżacki odwołał ostatecznie swój paszkwil 17 stycznia 1424 r.⁵⁴ wobec papieża, komisji kardynałów i przebywających w Rzymie posłów króla polskiego, profesorów Akademii Krakowskiej, Pawła Włodkowica, Adama z Bandkowa oraz Andrzeja Laskarego, i dopiero wówczas wycofali oni apelację do przyszłego soboru⁵⁵. Udział tych profesorów w obradach soboru w Konstancji i ich zaangażowanie w obronę żywotnych interesów Polski stanowił pierwszy przypadek wystąpienia Uniwersytetu Krakowskiego na forum międzynarodowym w interesie kraju⁵⁶. I jakkolwiek w końcowym etapie sprawy

z nią narażać na groźną próbę. Stąd też zdecydował się zakończyć sprawę Falkenberga zgodnie z postulatami posłów polskich, a jednocześnie okazać dużą przychylność królowi Władysławowi Jagielle. W tym celu nie tylko potwierdził wszystkie łaski, jakie król otrzymał od poprzednich papieży, ale także nadał mu tytuł wikariusza apostolskiego w Nowogrodzie i Pskowie oraz na całej Rusi. Podobną wymowę miało też zatwierdzenie przez Marcina V tytułu prymasa, używanego od powstania drugiej na ziemiach polskich metropolii w Haliczu, oraz nadanie tytułu legata Stolicy Apostolskiej arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Mikołajowi Trąbie. Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 76. Autor ten jednak dopatruje się innych motywów działań papieża.

⁵² Zob. A. Prochaska, *op. cit.*, s. 73.

⁵³ Zob. L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, s. 100–135, 195–216, oraz E.A. Wesołowska, *op. cit.*, s. 11 przyp. 10. Postanowienia te powtórzył papież w bulli papieskiej z 19 stycznia 1424 r. Jak stwierdza T. Silnicki, wyrok na Falkenberga był arcydziełem sztuki prawniczej i dyplomatycznej, ale sprawę załatwił połowicznie, gdyż kwestię jego herezji pominął milczeniem (*op. cit.*, s. 90).

⁵⁴ Zob. K. Morawski, *op. cit.*, t. I, s. 195 oraz J. Fijałek, *op. cit.*, s. 77–80. Fragment tego odwołania w języku łacińskim przytacza M. Chyliński, *op. cit.*, s. 287 przyp. 2.

⁵⁵ Zob. K. Pieradzka, *Dwie polskie relacje kronikarskie o soborze w Konstancji*, [w:] *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 232.

⁵⁶ Działania Polaków usilnie wspierał Stefan Palecz (Palatsch, de Najori Palecz, z Palce, de Praga i in.), który był wówczas profesorem Uniwersytetu w Pradze, a następnie w Krakowie. Palecz urodził się ok. 1365 r. Studia ukończył na Uniwersytecie Praskim w 1391 r. jako magister sztuk wyzwolonych. Tam też w 1399/1400 r. był dziekanem, a w następnym semestrze rektorem. Ok. 1402 r. został bakałarzem teologii. W 1411 r. uzyskał doktorat z tej dziedziny. Początkowo deklarował się jako zwolennik niektórych koncepcji Wiklefa i Husa, potem jednak zerwał z husytyzmem i jako dziekan wydziału teologicznego zabronił udziału we wszelkich dyskusjach na ten temat zarówno scholarom, jak i mistrzom. Uczestniczył w soborze w Konstancji i brał udział w przygotowaniu procesu Husa. W Konstancji również nawiązał kontakt z poselstwem Akademii Krakowskiej, a nawet

Falkenberga papież wykazał zadziwiającą łagodność, to jednak wobec Uniwersytetu nie był tak wyrozumiały, jak o tym świadczy wstrzymanie w kurii zatwierdzenia pewnych beneficjów dla Uniwersytetu, o co król Jagiełło obwiniał jakiegoś Piotra⁵⁷. I tu jednak na złagodzenie kursu papieżstwa wpłynęła obawa przed husytyzmem, który mógł się rozwinąć na fali niezadowolenia z polityki papieża. Król zaś wybaczył Falkenbergowi i nawet interweniował w sprawie jego uwolnienia z więzienia. Falkenberg natomiast popadł z kolei w konflikt z Krzyżakami, gdyż jako pomocnik inkwizytora Piotra Wichmana w Toruniu wraz z nim wystąpił z oskarżeniem o herezję krzyżackiego kanonika z Sambii, Andrzeja Pfaffendorfa. Został w związku z tym wezwany przed trybunał na soborze w Bazylei, gdzie zamierzał podobno wystąpić z niezwykle ostrą satyrą antykrzyżacką. Chciał się w ten sposób zemścić na wielkim mistrzu Pawle Russdorfie, który za *Satyre* przeciw Polakom zapłacił mu tylko cztery grzywny pruskie, twierdząc, że nie przyniosła ona pożytku ani jemu, ani Zakonowi. Napisana natomiast przez Falkenberga kolejna satyra, tym razem przeciw Krzyżakom, została mu zrabowana przez wysłanników Zakonu podczas podróży. Falkenberg zmarł w Legnicy w drodze powrotnej z Bazylei⁵⁸. Przez niektórych autorów niemieckich jest uważany za męczennika niemieckiej sprawy narodowej. Naszym odczuciom natomiast dał wyraz Jan Fijałek w wezwaniu: „Polaku, kiedy będziesz w Rzymie przechodził koło zamku św. Anioła, zdążając do Bazyliki św. Piotra i do Watykanu, wspomnij, iż w tym więzieniu niegdyś papieskim z woli papieża Marcina V siedział zamknięty mnich niemiecki, oszczerca twego króla, narodu i państwa”⁵⁹.

Proces Falkenberga i jego skazanie było niewątpliwie kolejnym osobistym sukcesem Pawła Włodkowica, który po powrocie do kraju w dalszym ciągu brał udział w akcji dyplomatycznej przeciw Krzyżakom. Pod koniec życia uwikłał się w liczne spory o prebendy, których chciano go pozbawić. Zmarł w Krakowie przed 15 kwietnia 1436 r. Z dzisiejszej perspektywy należy go ocenić jako zna-

podpisał apelację do przyszłego soboru wniesioną przez delegację polską w sprawie Jana Falkenberga. Po zakończeniu soboru za zgodą biskupa Wojciecha Jastrzębca przybył do Krakowa, a ponieważ nie mógł wrócić do Czech, gdzie obarczano go odpowiedzialnością za śmierć Husa, rozpoczął wykłady na Wydziale Teologicznym. Jego uczniami byli m.in. Jan Elgot i Jakub z Paradyża. Jako najwybitniejszy teoretyk antyhusycki wywarł duży wpływ na teologów polskich. Zmarł po 1422 r., pozostawiając w dorobku wiele dzieł teologicznych, a wśród nich traktat *De auctoritate ecclesiae Romanae*, w którym opowiedział się za poglądem o wyższości soboru nad papieżem. Zob. R. Palacz, *Stefan Palecz*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. VIII, Seria A: *Materiały do historii średniowiecznej w Polsce*, cz. 5: *Uczeni i filozofowie w Polsce*, 1967, s. 93–124 oraz *idem*, *Palecz Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, s. 65–67. Zob. też M. Markowski, *op. cit.*, s. 111.

⁵⁷ Zob. *Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis, continet privilegia et documenta quae res gestas Academiae eiusque beneficia illustrant*, Kraków 1870, t. I, Nr LXIII, s. 121. Por. wyżej przyp. 3.

⁵⁸ Zob. M. Chyliński, *op. cit.*, s. 288. Wiadomości tej nie potwierdzają jednak inne źródła. Zob. Jan Długosz, *Annales seu Cronicae*, s. 356 przyp. 62.

⁵⁹ J. Fijałek, *op. cit.*, s. 82.

komitego prawnika. Paweł domagał się wprowadzenia sądu międzynarodowego i uznania zasad moralności za podstawę stosunków międzynarodowych, a także był rzecznikiem tolerancji. Bez jego udziału na soborze w Konstancji delegacja polska byłaby nie tylko niepełna, ale przede wszystkim „pozbawiona tego zasobu wiedzy i kultury, który ją na równym poziomie z całą zachodnią Europą stawiał”⁶⁰. Pomimo niewątpliwych sukcesów cieszył się jednak dość umiarkowaną popularnością u następnych pokoleń Polaków, chociaż słuszność jego zapatrywań uznawał Tomasz Morus, Erazm z Rotterdamu, Tomasz Campanella, Jan Ámos Komeński, Monteskiusz, Rousseau, Diderot, Tomasz Paine, Immanuel Kant i inni. Wypracowana przez niego teoria prawa narodów wyprzedziła o ponad 200 lat dzieła Grocjusza, jednakże została zapomniana, gdyż Europa po 1466 r. przestała się interesować Krzyżakami, a pisma Pawła Włodkowica zostały opublikowane drukiem dopiero przed kilkudziesięciu laty⁶¹.

Die Bataille des Rektors Paweł Włodkowic um den Schutz der Interessen Polens und die Ehre des Königs Władysław Jagiełło

Zusammenfassung

Paweł Włodkowic aus Brudzewo (ca. 1370–1436) zählt zu den hervorragendsten Professoren der Krakauer Universität, den Johannes Paul II. in einer Reihe mit Kopernikus stellte. Nach Studien an den Universitäten in Prag und Padua erlangte er 1411/1412 in Krakau den Dokortitel im Bereich des kanonischen Rechts. Als berühmter Jurist führte er eine umfangreiche diplomatische Tätigkeit in königlichem Dienst und lehrte gleichzeitig kanonisches Recht an der Krakauer Universität, an welcher er in den Jahren 1414–1416 dreimal das Rektorenamt ausübte. Im Januar 1415 beteiligte er sich am Konzil in Konstanz, wo er die Hauptlast des Streites mit den Kreuzrittern auf sich nahm. Dieser Sache widmete er mehrere Traktate, in denen er das Recht des Kaisers zur Überweisung der eroberten litauischen und polnischen Gebiete, über die er niemals herrschte, an den Orden in Frage stellte. Er widersetzte sich auch der Glaubensverbreitung unter Zwangsanwendung, wobei er in seinen Erwägungen die politischen Ideen des Stanisław aus Skarbimierz nutzte. Unabhängig davon führte Włodkowic während des Konzils Streit mit dem Dominikaner Johann Falkenberg, dem Autor der die polnische Nation und dessen König Władysław Jagiełło diffamierenden „Satire“. In diesem Zusammenhang zögerte er sogar vor einen Konflikt mit Papst Martin V. nicht. Letztendlich führte er zur Verurteilung Falkenbergs, was als sein persönlicher Erfolg anzusehen ist. In seinen politischen Ansichten war Włodkowic um über 200 Jahre den Gedanken Grotius' vorausgegangen, doch geriet die von ihm formulierte Völkerrechtstheorie in Vergessenheit und seine Werke wurden erst vor einigen Jahrzehnten veröffentlicht.

⁶⁰ Zob. T. Silnicki, *op. cit.*, s. 69. Zob. też F. Kiryk, *Nauk przemożnych perła*, Kraków 1986, s. 65–66 oraz K. Pieradzka, *Uniwersytet w służbie państwa...*, s. 97–98.

⁶¹ Zob. S. Wielgus, *op. cit.*, s. 77–78, E.A. Wesołowska, *op. cit.*, s. 13, 93 oraz K. Pieradzka, *Uniwersytet w służbie państwa...*, s. 107–108.